Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok VI. Kraków, wtorek 25 września 1923 Nr. 226

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 5000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 75.000, kwart. 225.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 83.000, kwart. 240.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 90.000, kwart. 270.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 120.000, kwart. 360.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 1000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 1500 Mp. Nadesłane 4500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 6600 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 8000 Mp. Gratulacye 5000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Przebieg katastrofy w kopalni Redena

Katowice. PAT. Przebieg katastrofy na kopalni Redena przedstawia się jak następuje: We czwartek podwieczór dwaj górnicy pracujący w chodniku wschodniej części kopalni na poziomie 170 metrów dokopali się do ściany graniczącej z komorą dawniej już zamurowaną a wypełnionej gazami trującymi. Silny nabój dynamitowy wyrwał otwór do komory z której zaczęły wypływać gazy trujące, które dostawszy się na chodnik spowodowały wybuch i pożar. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie znajdującego się na dole sztygara Pronowicza i młodszego sztygara Korzenia, którzy niezwłocznie pospieszyli na ratunek z oddziałem robotników i rozpoczęli walkę z żywiołem. Z powodu braku odpowiednich przyrządów do gaszenia ognia palące się gazy natychmiast objęły całą kopalnię.

Akcyę ratunkową rozpoczęto dopiero rano po przybyciu oddziałów ratowniczych i drużyny ratowniczej szkoły górniczej pod przewodnictwem prof. dra Piwowara. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie dr. Brochowski który udzielił ofiarom katastrofy pierwszej pomocy lekarskiej. Ogólne kierownictwo akcyą ratowniczą objął inżynier Z. Piotrowski z kopalni hr. Renarda.

O godz. 1 do 5 wydobyto 27 ofiar katastrofy, jedna osoba zmarła w szpitalu dotychczas nie rozpoznano jeszcze 5 ofiar. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 rano. W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele władz oraz delegacye. Dotychczas zdołano ustalić, że na dole pozostali jeszcze sztygar Brunalik, oraz dozorcy Magiek i Piotrowski. Liczba brakujących dotychczas nie została jeszcze ustalona, jednakże ogólna liczba nie przekroczy 40 osób. Z szybu buchają nadal kłęby dymu świadczące o szalejącym jeszcze pożarze. Z pomocą doraźną dla ofiar pospieszyli jako pierwsi funkcyonaryusze policyi państwowej powiatu będzińskiego składając 4 miliony marek na rzecz wdów i sierót po ofiarach katastrofy.

P.S.L. przeciw zwołaniu Sejmu

Powodem rzekomo brak materyału!

Warszawa. PAT. Wczoraj wieczorem w gmachu sejmu odbyło się posiedzenie zarządu klubu PSL, na którem prezes klubu pos. Dębski wygłosił referat o sytuacyi politycznej. Po referacie wywiązała się dyskusya w której brali udział posłowie Pluta, Erdmann, Bobek, Bryl, Pawłowski, Pieniążek, Bednarczyk, senator Sredniawski i inni. Zebranie oświadczyło się za zwołaniem sejmu po dniu 15 paździer nika ze względu na brak materyału dla prac plenum(?) Co do komisyi zaś a w szczególności co do komisyi rolnej zarząd klubu PSL wypowiedział się za tem, aby obrady komisyi rozpoczęły się na dniu 1 października. Szereg postulatów uchwalonych na dzisiejszem posiedzeniu zostanie przez zarząd klubu przedstawiony rządowi.

Bliskie ustąpienie p. Seydy?

Opuszczają go nawet przyjaciele?

Warszawa. (Tel. wł.) Senzacyę wywołał tu artykuł prof. Zdziechowskiego w zbliżonym do rządu „Kuryerze Warszawskim", krytykujący bardzo ostro nieudolność ministra spraw zagranicznych p. Seydy, objawioną zwłaszcza w związku z obradami Rady Ligi Narodów. Ze względu na źródło tej krytyki uważana ona tu jest ogólnie za oznakę rychłego ustąpienia niefortunnego ministra.

P. minister już nieco niedomaga...

Warszawa. PAT. Jedno z pism warszawskich donosi, jakoby z powodu choroby ministra Seydy wszystkie sprawy w M. S. Z. zalegały i nie mogły doczekać się decyzyi. Wbrew temu wydział prasowy M. S. Z. stwierdza, że minister Seyda chwilowo niedomagając kieruje osobiście wszystkiemi ważniejszemi sprawami politycznemi w szczególności temi, które związane są ze sprawami Ligi Narodów.

Konferencya premierów państw niemieckich popiera Stresemana

Berlin. PAT. Konferencya premierów państw związkowych obradujących nad sprawą zagłębia Ruhry uchwaliła, że będzie popierać politykę zagraniczną kanclerza Stresemanna pod tym jednakże warunkiem, że nic będzie ona uchybiała honorowi Rzeszy.

Paryż. PAT. „Matin" donosi z zagłębia Ruhry: Syndykaty robotnicze ogłosiły, że całkowicie popierają akcyę rządu Rzeszy w kierunku zaniechania biernego oporu.

Paryż. PAT. „Petit Parisien" dowiaduje się, że Poincare wygłosi w najbliższym czasie mowę, w której zaznaczy, że porozumienie z Niemcami nie może pod żadnym warunkiem nastąpić wcześniej jak po całkowitem zaniechaniu oporu biernego, równieź amnestya dotycząca skazanych i wydalonych z Zagłębia Ruhry będzie mogła nastąpić jedynie wtedy, jeżeli na całem terytoryum zagłębia nastąpi bezwzględny spokój.

Niemcy myślą już o pożyczce amerykańskiej.

Nowy Jork. PAT. Ambasador niemiecki wyjechał nieoczekiwanie do Berlina celem wzięcia udziału w konferencyi wszystkich ambasadorów Rzeszy za granicą. Przed wyjazdem ambasador oświadczył, że rząd Rzeszy zamierza z chwilą zaniechania oporu biernego zaciągnąć pożyczkę w Ameryce.

Rząd niemiecki będzie zwalczał próby rozruchów wewnętrznych.

Berlin. PAT. Wolff. W ostatnim czasie obiegały kilkakrotnie pogłoski o ruchach skierowanych przeciw władzy państwowej, które mają na celu przygotowanie przewrotu. Z wielu stron wypowiedziane zostały pogróżki na ten temat, niema wątpliwości co do stanowiska rządu Rzeszy wobec ewentualnych prób tego rodzaju. Pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy odbyła się narada, w której wzięli udział kanclerz, minister spraw wewnętrznych, minister obrony krajowej oraz szef zarządu armii. Narada ta miała na celu przygotowanie wszelkich zarządzeń, któreby się mogły okazać koniecznemi dla udaremnienia tego rodzaju usiłowań. Czynniki odpowiedzialne Rzeszy zgodne są w tem, że przeciwko wszelkiej próbie wstrząśnień politycznych z którejkolwiek strony by ona miała przyjść należy powziąć odpowiednie zarządzenia, a rząd Rzeszy posiada dostateczne środki, aby zarządzenia te przeprowadzić.

Wyrok w sprawie zabójstwa ś. p. Olewińskiego.

Warszawa. PAT. Po trzechdniowych rozprawach w sądzie okręgowym zakończył się dzisiaj proces przeciwko Niwińskiemu, oskarżonemu o zabójstwo prezesa głównego urzędu ziemskiego Olewińskiego. Sąd wydał wyrok skazujący Niwińskiego na pozbawienie praw oraz 8 lat ciężkiego więzienia, zasądzając równocześnie na rzecz rodziny powództwo cywilne.

Strajk tramwajowy we Lwowie

Lwów. PAT. Wybuchł tu strejk służby tramwajowej. Powodem strejku było wytoczenie dochodzin dyscyplinarnych przewodniczącemu związków robotniczych, który w jednym z dzienników zaatakował kierowników przedsiębiorsw miejskich.

Nota Pasicza do Mussoliniego.

Wiedeń. (AW) Jak donosi „Neue Freie Presse" z Rzymu, pismo premiera jugosłowiańskiego do Mussoliniego utrzymane w serdecznym tonie zostanie ogłoszone w najbliższych dniach. Pół oficyalna rzymska Ajencya Volta stwierdza, że pismo to otworzyło nową fazę w rokowaniach włosko-jugosłowiańskich. Znamiennem jest, że przy oddaniu pisma swojego rządu, odbył jugosłowiański poseł w Rzymie konferencyę z Mussolinim. Pismo Pasicza wywarło na ogół korzystne wrażenie w opinii włoskiej, czego dowodem są głosy prasy.

Wykonywanie traktaku pokojowego z Turcyą.

Konstantynopol. PAT. Ewakuacya miasta przez wojska sojusznicze odbywa się w dalszym ciągu.

* * *

Paryż. PAT. Według doniesienia Havasa rząd grecki zwrócił Turcyi oprócz wyspy Tenedos również wyspę Imbros.

Paradoksy antysemityzmu.

Kraków, 24 września.

Społeczeństwo żydowskie, choć w większości swej aż nazbyt dotkliwie odczuwa w życiu codziennem ostrze antysemityzmu, nie zdaje sobie jednak należycie sprawy z tego, w jak bardzo zorganizowany sposób szaleje nagonka antysemicka w prawicowej prasie polskiej, zwłaszcza endeckiej. Minęły te czasy, kiedy człowiek z masy mógł sobie pozwolić na zakupno kilku gazet lub na częste odwiedzanie kawiarni, gdzie można się było z prasą wszechstronnie zaznajomić.

Tem większy na nas spada obowiązek, by lukę tę choć w części wypełnić i zaznajomić czytelników naszych choćby tylko z głównymi przejawami antysemityzmu na łamach prasy, bo jest rzeczą fizycznie niemożliwą ogarnąć cały ten bezmiar artykułów i notatek antysemickich, jakie dzień w dzień zapełniają prasę prawicową.

Dwa artykuły, które pragnę zestawić, świadczą o tem wymownie, do jakich łamańców dochodzi walka przeciw Żydom.

Wpływowy organ poznańskiej endecyi „Kuryer Poznański" (Nr. 214 z 20 września br.), domaga się statystyki szkodliwości Żydów — dla państwa polskiego. Zwaliwszy na Żydów oczywiście winę za wszystkie nieszczęścia na świecie i zaryzykowawszy twierdzenie, że „Żydzi dochodzą wszędzie do wielkiego wpływu politycznego, który ostatecznie na szkodę państwa się obraca"; domaga się p. Fr. Rawita-Gawroński statystyki moralności żydowskiej: „Statystyka żydowska—powiada szlachetny autor — wykazuje tylko siłę ekonomiczno-materyalną Żydów, ale pomija; o wiele nieraz ważniejszy dla nas wpływ żydowskiej moralności na całe nasze życie gospodarcze, polityczne i moralne. Bronić się pożytecznie dopiero wtedy będziemy mogli skutecznie, gdy statystyka nasza wobec całego świata wykaże liczbami, jak wielki procent Żydów jest śród zdrajców kraju, dezerterów, oszustów różnego rodzaju. Relacye sądowe wykazują nam codziennie szeregi nazwisk żydowskich, karanych za przemytnictwo, przekupstwo, oszustwo fałszerstwo dokumentów, za przekroczenia bankowe, przesuwają przed oczyma naszemi tłumy żydowskich waluciarzy, kupców karanych za przechowywanie i skupianie żywności dla celów paskarskich, słowem — dają nam obraz moralności żydowskiej i szkody, jaką ona wyrządza narodowi i państwu".

A cała ta statystyka, którą oczywiście będzie można po endecku spreparować, stosując aryjskie przebaczenie wobec rodzimych zdrajców, dezerterów, oszustów, morderców, podpalaczy; rzezimieszków; pijaków; paskarzy, bogacących się w słońcu zasady „swój do swego po swoje" służyć ma naturalnie dla celów nie tyle naukowych, ile praktycznych. Chodzi o generalny numerus clausus we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, oczywiście tylko tam, gdzie Żydów jest więcej niż 10 procent, a nie tam, gdzie ich jest mniej lub gdzie ich wogóle niema. Ze wstydliwości wrodzonej i żywiołowego pędu do sprawiedliwości społecznej p. Gawroński swojemu systemowi udziela generalnej absolucyi i nazywa go „sprawiedliwym".

W tym raju p. Gawroński osiągnie pauperyzacyę Żydów i ich masową emigracyę.

To też zdziwiłby się niepomiernie p. Gawroński, gdyby w drugim, wpływowym bratnim organie „Gazecie Warszawskiej" (Nr. 225 z 18 bm.) wyczytał, że jego brat duchowy, który był już antysemitą wtedy, „gdy nawet w narodowo usposobionych sferach antysemitą być było nieprzyzwoitem wstecznictwem" — a mianowicie Inć p. S. Bryła w korespondencyi z Nowego Jorku, naszydziwszy się nisko i do syta z Żydów tamtejszych (— dwóch między nimi znalazł porządnych —!!) żąda od rządu polskiego, by — nie mniej, nie więcej — zaprowadził numerus clausus dla Żydów w kwocie emigrantów z Polski do Ameryki — zgodnie z żądaniem p. Forda!

Proszę tu zmądrzeć! P. Gawroński chciałby się pozbyć wszystkich Żydów, a p. Bryła pragnie numerus clausus dla emigrantów żydowskich! Obaj endecy!

Jest jednak wytłumaczenie dla tej sprzeczności. Znajdziemy je w fakcie istnienia międzynarodówki antysemickiej, w łonie której powstać muszą przeciwieństwa interesów. P. Ford chciałby Żydów wypędzić z powrotem do Polski, a p. Głąbiński na odwrót. Dlatego też p. Bryła w Nowym Jorku żąda numerus clausus dla emigrantów, a p. Gawroński w Poznaniu dla pozostałych Żydów.

Kwadratura koła! Wysłać zatem do trzeciego czwartego, piątego kraju! Cóż, kiedy i tam sięga międzynarodówka antysemicka i tam antysemityzm chciałby Żydów skazać na banicyę.

Dochodzimy zatem do wniosku, że międzynarodowy charakter antysemityzmu zawiera w sobie śmiercionośny paradoks.

Antysemici mimo braterstwa dusz, pożrą się sami z czasem, jak to już czynią — nacyonaliści.

Ale — tymczasem: czuj duch!

Dr. I. Schwarzbart.

Cienie carskiej Rosyi.

Jak naczelny policmajster cara przewidział losy Rosyi.

P. R. Durnowo, długoletni członek tzw. Rady regenc., min. spraw wewn. w gabinecie Wittego, był uosobieniem rosyjskiego systemu policyjnego, występując dla współczesności jako naczelny szpieg policyjny caryzmu. Dyplomatem Durnowo nigdy nie był i jego zdaniem w sprawach politycznych nie liczyli się ani pozostali członkowie rządu ani też car. Tembardziej jednak zwraca na siebie uwagę ogłoszone niedawno razem z innemi dokumentami tajnego gabinetu Mikołaja II — memorandum, które Durnowo przedstawił carowi w lutym 1914 r., a więc sześć miesięcy przed wybuchem wojny światowej.

Przewidział on nietylko rosyjską klęskę militarną, nie tylko rewolucyę, ale nawet bolszewizm. Dokument Durnowo pod tym względem jest godzien politycznych przepowiedni Mirabeau i in. mężów stanu.

Poniżej przytaczamy najciekawsze miejsca.

„Najpotężniejszym czynnikiem okresu, który obecnie przeżywamy, pisze Durnowo w swojem memorandum: jest współzawodnictwo Anglii z Niemcami. Musi to doprowadzić do nieuniknionej walki zbrojnej pomiędzy temi mocarstwami. Rezultatem tej walki będzie prawdopodobnie śmiertelny cios zwyciężonego Kaiser'a.

W przyszłej wojnie walczyć będą po jednej stronie Rosya, Francya i Anglia, po drugiej zaś — Niemcy, Austrya i Turcya. Jest więcej niż prawdopodobne, że do wojny przyłączą się też inne państwa w zależności od konjunktury, w jakiej wybuchnie wojna. Ale niezależnie od tego, czy wojna będzie wynikiem zetknięcia się sprzecznych interesów na Bałkanie, czy też powodem jej będzie konflikt kolonialny — podobnie jak to miało miejsce w Algierze, — głębsze jej przyczyny pozostaną te same. Jeżeli Włochy dobrze zrozumią swoje interesy, to się z Niemcami nie połączą. Ze względów politycznych i gospodarczych Włochy dążą do powiększenia swego terytoryum".

„Z państw bałkańskich — Serbia i Czarnogóra napewno staną po stronie grupy antyaustryackiej, natomiast Bułgarya i Albania przyłączą się do tych, którzy wystąpią przeciw Serbii. Grecya zachowa, najprawdopodobniej neutralność, albo też bić się będzie po tej stronie, która walczyć będzie z Turcyą, — ale to tylko wtedy, kiedy wynik wojny będzie zupełnie dokładnie znany. W tych warunkach jest dla nas wojna z Niemcami połączona

WIKTOR PANIN.

Litość.

(Dokończenie).

Nie napiszę do tego Francuza, nie zrozumie mnie. Nie zrozumie mąk rosyjskiego uczonego, który w ciągu długich miesięcy dzielił swój suchy kawałek chleba z królikiem i który zanosi drzewo na czwarte piętro...

Ale ty, Włodzimierzu Iljiczu, zrozumiesz mnie! Powiesz może, że są oni sobie sami winni? Dlaczego z samego początku sabotowali rząd sowiecki? Dlaczego i obecnie wolą umrzeć z głodu, niż wyciągnąć rękę po jałmużnę?

Tak, opierali się, gdyż przez całe życie wyznawali inne zasady i wielbili inne ideały. Jakże mogą oni z dnia na dzień zmieniać przekonania, które dojrzewały w ciągu dziesięcioleci?

Czyż upór ten nie jest dowodem, że są oni uczciwymi ludźmi, którzy nie gną się na każdy rozkaz? Być może życie wykaże, że się mylili! Wtedy uznają oni swój błąd, ale czy wy macie prawo mścić się na nich za to, że wyznają inne zasady?

Cóż z tego, że wielu z nich wyznaje już przestarzałe dziś zasady?

Wierzcie mi — to uczciwi ludzie! Nie uczynią oni nic złego! Jeżeli nawet wypowiadają głośno niejedną gorzką prawdę, wierzcie mi, oni są uczciwszymi przyjaciółmi nowej Rosyi, niż niejeden głośno wyznający nowe zasady aferzysta, który w rzeczywistości tylko podkopuje obecny ustrój.

Mówiono im, że ci wszyscy uczeni zostają bojkotowani i nie dopuszczani do rządów dla tego, że większość sowieckich działaczy, to moralne i umysłowe zera, które obawiają się konkurencyi i porównania.

Jaką rolę mogliby oni odgrywać wobec pierwszych powag naukowych dawnej Rosyi i Europy? ,

Z tego powodu nie dopuszczają oni żadnej wybitniejszej jednostki do współpracy.

Nie mogę w to uwierzyć! To oszczerstwo! Żaden rząd nie może się kierować tak niskiemi pobudkami!

Pomyśl Włodzimierzu Iljiczu, czy można zbudować nowe życie bez tych, którzy są jego podstawą i przyszłością?

Czyż nie jest zbrodnią, że ludzie ci umierają z głodu?

Wielu z nich nie znało innej radości prócz swych retort i przyrządów, swych książek i manuskryptów, prócz badań swych i studjów!

Tak żyli oni przez długie lata!

Jakie poświęcenie i jak głęboka miłość do ludzkości i niezbędna jest, by prowadzić takie życie?!

Już to samo nakazuje litość i szacunek!

Widziałem urzędnika sowieckiego, gołowąsego smarkacza, który rozmawiał z profesorem akademii tak, jak nigdyby nie rozmawiał ze swym służącym!

Z całą świadomością i premedytacyą starał się on skrzywdzić i upokorzyć bezbronnego starca.

Był burżujem, który żył z łaski ludu, ale przecież jest człowiekiem?!

W każdym człowieku należy się liczyć z człowiekiem, nie można deptać po godności!

Człowiek lekceważony i znieważany traci odwagę i wiarę w życie.

Te długie lata cierpień i niedoli dały nam niejedną naukę.

Widzieliśmy tyle, przeżyliśmy tak straszne chwile, że wyłoniła się z tego niejedna prawda. Jeżeli nawet my starzy i uznani nie umiemy prawd zastosować w życiu, to dzieci nasze uczynią to z pewnością i wyciągną korzyść z cierpień naszych.

Oby dzieci nasze żyły w szczęśliwszych warunkach, niż my!

olbrzymiemi trudnościami i wymagać będzie niezwykłych ofiar. Główny bowiem ciężar wojny, niezawodnie na nas spadnie. Z pośród czynników nieprzyjających należy wyłączyć Daleki Wschód.

Ameryka i Japonia mają sprzeczne z Niemcami interesa i czekają na chwilę, by się przyłączyć do wrogów tych ostatnich. Nie mają one żadnego powodu, by stanąć po stronie Niemiec. Nadto Rosya wszak wyjdzie z wojny — jakby się ona nie skończyła — osłabiona, jej cała uwaga będzie skierowana na Zachód a to przecież jest na rękę Japonii i Ameryce".

„Czy zatem jesteśmy przygotowani do tak zaciętej walki ludów europejskich ? Na pytanie to jednak tylko może być odpowiedź: stanowczo nie. Przedewszystkiem nasze uzbrojenia są niewystarczające, do tego zaś, jak o drugi niepomyślny czynnik dochodzi nasza duża zależność od zagranicznego przemysłu. Nasza strategiczna sieć kolejowa jest szczupła; nasze drogi żelazne mają może dosyć parowozów i wagonów dla normalnego transportu, ale one nie odpowiadają kolosalnym wymaganiom europejskiej wojny. Wreszcie, nie należy zapominać, że w przyszłej wojnie zadecydują właśnie kulturalnie wyżej stojące i technicznie lepiej rozwinięte narody".

„Należy zatem przewidzieć, że taka ogólnie europejska wojna, która coraz to bardziej się zbliża, kryje w sobie śmiertelne niebezpieczeństwo zarówno dla Rosyi jak i dla Niemiec.

Rzecz prosta „Rosya jest szczególnie podatnym gruntem dla zaburzeń socyalnych, gdyż masy ludowe trzymają się tu zasad socyalizmu. Chłop marzy o tem, by uzyskać bezpłatnie obce grunta, robotnik — o zawładnięciu kapitałem i zyskami fabrykanta. Dalej cele obu warstw zaczynają się rozchodzić. Wystarczy oba te hasła z siłą rzucić w masy, wystarczy, by rząd pozwolił bez przeszkód szerzyć się podobnej agitacyi — i Rosya musi stoczyć się w przepaść anarchii. W razie klęski, która jest do przewidzenia w walce z takim przeciwnikiem, jak Niemcy, socyalna rewolucya w jej najgorszej postaci wydaje się być nieunikniona.

„Rewolucya zacznie się od tego, że się wszystkie klęski zrzuci na odpowiedzialność rządu. Ciała prawodawcze rozpoczną namiętną walkę przeciwko rządowi, której rezultatem będą rewolucyjne powstania w całym kraju. Przyniosą one wnet z sobą hasła socyalistyczne, które przyczynić się mogą do ogarnięcia rewolucya coraz to szerszych warstw ludności. Przedewszystkiem zostaną skonfiskowane i podzielone grunta, później nastąpi ogólny podział własności i majątków. Zwyciężona armia, która podczas wojny straci zaufanych oficerów i przejęta będzie odwiecznem pragnieniem chłopa uzyskania ziemi — zbyt będzie zdemoralizowana, by pozostać ostoją legalnego porządku. Instytucye prawodawcze i partye inteligencyi, które stanowią dla mas niezbędnego autorytetu, nie będą w stanie powstrzymać wezbranych fal narodu, które same podburzyły — i Rosya runie w przepaść ciemnej anarchii, skutków której nic zdoła objąć żadna fantazya".

Na podstawie tych oto — jak widzimy — niezwykle trafnych przepowiedni — Durnowo radzi carowi, by zawarł sojusz z Niemcami i zaprowadził w Rosyi wojenną dyktaturę.

Przecież kiedyś muszą ustać wszystkie męki, nie można żyć w takiem piekle!

Wierzę, że w przyszłości uczony będzie zupełnie wolny. Nie będzie on pasożytem królów ani burżuazyi!

Będzie takim samym pracownikiem, jak i inni pracownicy.

I ja marzę o tem, że uczony od rana będzie pracował w polu lub fabryce, a potem uda się do swego laboratoryum. Będzie wolnym człowiekiem, który ze spokojem będzie poszukiwał wiecznych prawd!

Wierzę, że czas ten jest już bliski! Taki uczony przyszłości będzie się do swej pracy przygotowywał od dzieciństwa. Do tego czasu przeminą zapewne dwie lub trzy generacye.

Ewolucya społeczna nie może się tak szybko dokonać.

Aby zaś czasy te mogły jak najprędzej nastąpić, należy szanować tych, którzy pracą swą i umysłem stworzyli pojęcie i nadzieję na przyszłość!

Nie powinni umierać z głodu!

Nie powinni!

Trzeba się zlitować nad nimi. I to wy powinniście uczynić, wy wszyscy, którzy obiecu jecie nam tę lepszą przyszłość!

Czyż nie mam racyi, Włodzimierzu Iljiczu?!

RZECZY CIEKAWE.

Mark Twain jako chłopiec redakcyjny

Znakomity amerykański humorysta, który rozpoczął swą karyerę, jako chłopiec redakcyjny, opowiadał kiedyś podczas bankietu swe wrażenia z czasów dzieciństwa. Przemowa ta nie włączona do utworów jego, jest w Europie zupełnie nieznana.

— Być może — mówi Mark Twain, — że drukarz z czasów dzisiejszych jest zupełnie inny, niż dawniej. Znałem go bardzo dobrze. Rozpalałem dla niego ogień, przynosiłem wodę ze studni, zamiatałem drukarnię, a wieczorem zwilżałem papier, by go rano na nowo przewinąć. Potem krajałem ten papier, myłem formy, a wkońcu roznosiłem gotową już gazetę po wsi, ścigany przez dzieci, napastwany przez psy wiejskie. Życzyłbym sobie teraz posiadać dolara za każde pogryzienie w owych czasach. Krajałem też opaski dla naszych zamiejscowych abonentów. To jeszcze mało. We wsi posiadaliśmy 100 abonentów a zamiejscowych 350.

Miejscowi abonenci płacili towarami kolonialnemi i niechęcią, a zamiejscowi kapustą i drzewem opałowem — o ile wogóle płacili, co nie często się zdarzało. Gdy płacili, pisaliśmy o tem w gazecie, co sprawiało im dużą przyjemność. Gdy nie pisaliśmy nic, — nie płacili. Najbardziej interesowaliśmy się ogłoszeniami, a było ich niewiele.

Jeden tylko abonent płacił gotówką, ale mieliśmy z nim dużo kłopotów. Nasz kierunek polityczny tańczył tak, jak on zagrał, a religię zmienialiśmy parę razy do roku.

Gdy próbowaliśmy opierać się, groził, że nie zapłaci, a to było dla nas równoznaczne z bankructwem.

Ten hultaj pisywał kilometrowe artykuły wstępne i podpisywał je Junius lub Veritas lub Vox populi. Ale nie miał pojęcia, co to znaczy i nie umiał tych słów czytać.

Zaledwie złożyliśmy jego artykuł, gdy wpadał nagle z krzykiem, że chce zmienić kilka myśli. Był to naturalnie tylko retoryczny zwrot w jego ustach, gdyż nie zauważyłem nigdy u niego nawet śladu jakiejkolwiek myśli. Musieliśmy więc na nowo składać.

By zaś nie stracić na tem oddawaliśmy już złożony artykuł małej gazetce z sąsiedniej wsi. Co prawda gazetka owa skręciła koniec końców z powodu takich artykułów kark, ale my tryumfowaliśmy.

Być może — kończy Twain — że dzisiejsze gazety są lepsze. Ale wtedy gdy ja byłem chłopcem drukarskim, były one mniej sensacyjne.

—o—

PAWILON INDYJSKI W WYSTAWIE WIELKOBRYJSKIEJ W LONDYNIE. Pierwszym pawilonem wystawy państwa wielkobrytyjskiego, która otwartą będzie w kwietniu roku przyszłego jest pawilon indyjski. Składa się on z zabudowań będących wiernym obrazem artystycznych piękności słynnych pałaców w Delhi. Powszechnie mniemają, że pawilon indyjski ra pełny obraz osobliwości sztuki hinduskiej, szczególnie w zakresie prac metalurgicznych, rzeźby w kości słoniowej i drzewie oraz w robotach dywanowych. Takich eksponatów nie widziano dotąd poza granicami Indyi.

NAJBARDZIEJ NOWOCZESNA LINIA KOLEJOWA. Od niedawna zaprowadzony kuryer między Paryżem a Brukselą odbywający drogę 311 klm bez żadnego przystanku nawet na granicy) w ciągu 3 kwadransów godziny zyskał sobie tyle poklasku, że w najbliższym czasie przystąpią do zaprowadzenia jeszcze dwóch analogicznych pociągów dziennie. Do wspomnianego pociągu używa się nowych lokomotyw długości 21 m, a ciężaru 94 ton. Paryż—Bruksela to najdłuższa odległość jaką mija dotąd pociąg bez zatrzymania się. Z chwilą ulepszenia ostatniego odcinka toru między Mons a Brukselą, pociąg zaoszczędzi sobie dalszą pół godzinę, przez co cała jazda trwać będzie raptem 15 minut.

Z kraju.

FUNDUSZ OBRONY WOLNOŚCI SŁOWA. „Zapolskiej organizacyi wolności postanowił utworzyć fundusz obrony wolności słowa i zwrócić się w tej sprawie do ofiarności tych wszystkich, którym na sercu leży skuteczna i realna obrona praw demokratycznych.

Powód, do tej inicyatywy dał niesłychany fakt, że organy rządu obecnego zażądały od redaktora „Głosu Opozycyi" ob. W. Stpiczyńskiego kaucyi 25 milionów mkp. pod grozą zatrzymania go w więzieniu śledczem. Jakkolwiek zarządzenie to zostało cofnięte, zdradza ono jednak, że w sferach rządowych istnieje zamiar wprowadzenia systemu represyi pieniężnych w stosunku do organów prasy i opinii opozycyjnej i doprowadzenia ich w ten sposób do ruiny.

Fundusz ten będzie służył do dopomagania w krytycznej sytuacyi wydawnictwom i działaczom opozycyjnym walczącym o ideały ludowej Rzeczypospolitej polskiej, którzyby się z tego rodzaju represyami pieniężnemi w przyszłości spotkali. Z funduszu tego na żadne inne cele środki nie będą czerpane. Zawiadywać nim będzie zarząd główny P. O. Wolności. W chwili przeminięcia okresu zagrażającego demokracyi i wolności słowa, będzie on zlikwidowany, a saldo przelane będzie do kasy związku obrony praw człowieka i obywatela.

Dział gospodarczy.

NOWE PRZEPISY DEWIZOWE W AUSTRYI. W związku z ustaleniem się korony, austryackiej i znacznym przypływem walut zagranicznych i dewiz do National Banku — zostało wydane rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 lipca br., dotyczące ułatwień w obrocie pieniężnym z zagranicą. Korporacye publiczne i firmy zarejestrowane mogą zaciągać kredyty w obcej walucie na cele pokrywania należności za import towarów, względnie za towary przywiezione do reekspedycyi, lecz pod warunkiem, że kontrahent jest uprawnionym do handlu dewizami. Wszystkie inne osoby potrzebują na zciągnięcie kredytów wa lutowych zezwolenia oddziału bankowego National Banku. Podróżny, opuszczający granice republiki austryackiej lub przejeżdżający przez Austryę, może wywieźć za granicę do 4 milionów k. austr. Osobom uprawnionym do handlu dewizami wolno sprzedać walut obcych poza clearyngiem National Banku do wysokości 5 milionów k. austr. dla jednej osoby na jednorazowy pobyt zagranicą. Ograniczenie to dotyczy tylko kupca walut, a nie wywozu ich, który nie podlega żadnym ograniczeniom. W obrocie kantorów wymiany obowiązują kwoty maksymalne, oznaczone każdoczesnie przez ministerstwo skarbu, które narazie ustaliło te sumy w sposób następujący: amerykańskie, angielskie, duńskie, holenderskie, norweskie, szwedzkie i szwajcarskie środki płatnicze mogą być przez handlarzy i komisyonerów dewizowych zakupywane do wysokości 10 milionów koron austryackich, belgijskie, francuskie, włoskie, hiszpańskie i czeskosłowackie do wysokości 5 milionów koron austryackich, zaś bulgarskie, niemieckie, jugosłowiańskie, polskie, rumuńskie i węgierskie do wysokości 500 tysięcy koron austr. od jednej i tej samej osoby w jednym dniu. Dla akredytyw i listów kredytowych obowiązują do wszystkich wymienionych trzech grup kwoty podwójne. Zniesiono również rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 20 lipca 1922 r. Dz. Ust. związk. Nr. 488 co do obowiązku odprowadzania waluty eksportowej. Eksporterzy mogą obecnie w ramach ogólnych norm dewizowych rozporządzać walutami, wpływającemi z eksportu. Obowiązek odprowadzania do National Banku waluty eksportowej utrzymany został tylko co do wywozu papierów wartościowych ponad 500 koron austryackich.

—o—

Hiszpański „Mussolini" natrafia już wszędzie na opozycyę

Paryż. (AW) Według informacyi madryckiego korespondenta „Matin", generał primo de Rivera podjął obecnie starania koło utworzenia nowego gabinetu. Zdaniem korespondenta prawo to przysługiwało dotychczas królowi. obecnie funkcye te przejął szef dyrektoryatu. Jak narazie, akcya jego w tym kierunku nie dało pozytywnych rezultatów, gdyż generał ma natrafiać wszędzie na opozycyę. Ze stronnictw politycznych oświadczyła się jedynie za generałem socyalno-demokratyczna partya ludowa. Sytuacya wewnętrzna jest na ogół dość naprężona.

Hiszpanii grozi teror wojskowy.

Praga. (AW). Jak donosi Prager Presse, przeciwko dyrektoryatowi w Hiszpanii poczyna się zaznaczać dość poważna opozycya wśród ludności hiszpańskiej. Nadzieje z jakiemi powitano wojskowy zamach stanu, ustąpiły obecnie rozczarowanu, gdyż w sytuacyi wewnętrznej poza ogłoszeniem stanu oblężenia nic tak dalece się nie zmieniło. Szef dyrektoryatu, czując tę zmianę nastrojów, wydał ostatnio komunikat, w którym stwierdził, że dyrektoryat wojskowy został wywołany tylko koniecznością, wobec tego faktu, że normalny rząd stracił zupełnie swój artorytet. Nie chcę mówić, zaznaczał obecny dyktator Hiszpanii, o rządzie teroru, jeżeli jednak okaże się to koniecznem, nie cofnę się i przed tą ewentualnością. Koło polityczne Hiszpańskie przewidując, że stan oblężenia zostanie znacznie obostrzony, tak że w krótkim czasie dojdzie w Hiszpanii do rzeczywistego teroru, stosowanego przez wojsko.

Barcelona. PAT. Jeden z przywódców partyi radykalnej Testana oświadczył, że nadzieje pokładane w Primo de Rivera zawiodły i że rządy jego doprowadzą niewątpliwie do dalszego przewrotu. Testana dodał, że w razie gdyby rząd obecny zamierzał naruszyć w czemkolwiek ochrony pracy związki robotnicze Hiszpanii porzucą swe dotychczasowe neutralne stanowisko względem rządu.

Dymisya gabinetu bułgarskiego.

Sądy doraźne i nowe wybory.

Sofia. PAT. Czeskie biuro prasowe. Car Borys przybył z Euksinogradu do Sofii, aby podpisać dekret co do sądów doraźnych i co do rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Prezydent ministrów Cankow wręczył królowi prośbę o dymisyę gabinetu.

Stłumienie rozruchów komunistycznych.

Sofia. PAT. Bułg. Ag. telegr. Niepokoje wywołane przez komunistów w okolicy Starej Zagory Cirpan i Nowej Zagory zostały stłumione przez władze przy udziale ludności, która dopomagała do przywrócenia ładu i ścigała grupy komunistów chroniące się po wsiach. W miejscowościach Szipka, Cinina, Ceinowa jakoteż w czterech miastach okręgu Kazanlik, grupy komunistów w liczbie nie więcej jak 300 ogłosiły republikę sowiecką. Oddziały wojsk garnizujących w tych okolicach przywróciły porządek. Komuniści uciekli w góry. W czterech innych miejscowościach usadowili się byli komuniści lecz i tutaj podjęto akcyę dla zwalczenia ich. Po stronie wojsk rządowych jeden oficer i 4 żołnierzy zostało rannych. Nie ustalono jeszcze dokładnej liczby rannych, po stronie komunistów. Banda 250 komunistów uformowała się koło miasta Sliven i próbowała zaatakować miasto. Wojsko garnizonujące tam wyparło bandę aż do Bincos, gdzie wywiązała się potyczka w ciągu której 3 komunistów zginęło a 2 zostało ranionych. Reszta rozproszyła się. W samej stolicy ujęto 7 komunistów, którzy bronili się bronią palną. Jeden komunista został zabity. W stolicy panuje nadal ład i porządek.

Paryż. PAT. Według doniesień prasy tutejszej w Bułgaryi ogłoszony został stan oblężenia, wskutek licznych zaburzeń komunistycznych w wielu miastach.

Bułgarya zapewnia Jugosławię o swych chęciach pokojowych.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: bułgarski prezydent ministrów Cankow wystosował do rządu belgradzkiego prośbę, aby cofną wojska z nadgranicy, ponieważ rozbrojona i wojskowo bezsilna Bułgarya nie jest niebezpieczna a rząd bułgarski okazał dostatecznie swe tendencye pokojowe i szczerą gotowość do wypełnienia traktatów.

KRONIKA.

Kraków, 24 września.

— WYBÓR ZASTĘPCY RABINA, którego dokonać miała krakowska Rada wyznaniowa na wczorajszem posiedzeniu, odroczony do przyszłego tygodnia. W ciągu tygodnia zbierze się jeszcze sekcya religijna, która ma ułożyć warunki rozpisać się mającego konkursu na asesorów rabinackich. Przebieg wczorajszego posiedzenia podamy w jutrzejszym numerze.

— SAMOBÓJSTWO AKADEMIKA. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem przy ulicy Krowoderskiej l. 36 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 26-letni Tadeusz Kobylski, słuchacz filozofii. Strzał skierowany w głowę, okazał się śmiertelnym. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— „AMBITNY" ZŁODZIEJ. Zatrudniony w fabryce Satałeckiego pomocnik masarski 19 letni Fraiciszek Sikora został wczoraj przytrzymany na kradzieży tłuszczu w fabryce. Sikora w chwili ujęcia przebił się nożem w okolicy brzucha i odniósł ciężką ranę. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala chirurgiczne go, gdzie przystąpiono do operacyi.

ZE SPORTU.

Wyniki krajowe.

POLONIA—VASAS 2:1.

Warszawa. (AW.) Spotkanie się Vasas z warszawską Polonią zakończyło się wynikiem 2:1 na korzyść Polonii. Obie drużyny zdobyły po jednym goalu rzutu karnego. Atak Polonii wczoraj wzmocniono. Hamburger bardzo dobry. Grabowski słaby.

POGOŃ—W. K. S. LUBLIN 7:0 (4:0).

Lwów. (Tel. wł.). Zwycięstwo przyszło Pogoni zupełnie łatwo, mimo iż grała z 5 graczami rezerwy.

HASMONEA—JUTRZENKA 1:1 (sobota).
HASMONEA—JUTRZENKA 2:1 (niedziela).

Zawody rewanżowe Hasmonei z Jutrzenką zakończyły się w pierwszym dniu remisowo, w drugim dniu zaś zwycięstwem Hasmonei. Drużyna krakowska górowała taktyką i techniką, przyczem wyróżnili się obaj Klotzowie i bramkarz Meller. Pod względem kombinacyi była Hasmonea górą. Zauważyć należy, że dziś strzelił center ataku Hasmonei Birnbach pierwszego goala od czasu, gdy gra w drużynie.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. III. Obwód (Budapeszt) — Hakoah 2:0 (2:0).

Budapeszt. Węgry—Austrya 2:0 (0:0).

Berlin. Wiedeń—Berlin 3:1 (2:1).

Helsingfors. 23 września. Mecz footbalowy Finlandya Polska zakończył się wynikiem 5:3 na korzyść Finlandyi. Boisko z powodu deszczu rozmokłe. Grupa fińska grała doskonale. Drużyna polska odznaczała się świetnem opanowaniem piłki i sprawnymi rzutami. Do przerwy 3:1 na korzyść Finlandyi.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Tokio. PAT. Według obliczeń rządowych straty marynarki japońskiej z powodu trzęsienia ziemi wynoszą 100 milionów yenów.

Rzym. PAT. Przywieziono tu zwłoki ofiar mordu dokonanego w Janinie. Na dworcu oczekiwali przybycia zwłok rodzina królewska, prezydent Mussolini oraz rząd w komplecie.

Berlin. PAT. „Lokalanzeiger" donosi, że minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz odszukania i wydalenia z granic Rzeszy Jakowlewa, mordercy rodziny carskiej.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Człowiek z budki suflera".
Wtorek: „Okna".

Z OPERY I OPERETKI.
Wtorek: „Rigoletto".

TEATR „BAGATELA".
Poniedziałek: „Nieprzyjaciółka".